

PAWEŁ KACPRZAK

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sulechowie

WYSIEDLENIE LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ Z POLSKI DO RADZIECKIEJ STREFY OKUPACYJNEJ W NIEMCZECH W 1947 ROKU

Uznanie odpowiedzialności hitlerowskich Niemiec za wybuch i skutki II wojny światowej, a systemu państwowego III Rzeszy za zbrodniczy, skłaniało zwycięską koalicję do rozstrzygnięć o radykalnym charakterze. Nie mniejsze znaczenie miała wola zażegnania groźby odrodzenia się niemieckiego militarizmu. Do radykalnych środków należało przyjęcie zasady — choć nie obyło się to bez kontrowersji¹ — że zmianom granic będą towarzyszyć przymusowe przesiedlenia ludności niemieckiej z obszarów niemieckich przekazanych w administrację innym państwom (a także z państw trzecich) do pomniejszonego obszaru niemieckiego².

Postulat wysiedlenia ludności niemieckiej podnosił od roku 1939 rząd czechosłowacki w odniesieniu do Niemców sudeckich³. Takie rozwiązanie postulował również polski rząd emigracyjny⁴. Alianci zachodni decyzję w sprawie przyszłych masowych przesiedleń w Europie Środkowo-Wschodniej, jako instrumentu powojennej stabilizacji, powzięli w 1942 r.⁵ W następnych latach rozmiar

¹ B. Nitschke, *Wysiedlenie czy wypędzenie? Ludność niemiecka w Polsce w latach 1945–1949*, Toruń 2001, s. 35.

² Do takiego wniosku skłaniał również krytyczny pogląd na rozwiązania dotyczące międzynarodowej ochrony mniejszości narodowych, przyjęte w latach 1919–1920. W tym kontekście wiele ważyło posłużenie się kwestią mniejszości w sposób instrumentalny przez narodowy socjalizm. Panowało przekonanie, że po zakończeniu wojny w Polsce i innych krajach, które zostały podbite, były okupowane i doznały skutków polityki narodowościowej władz hitlerowskich, nie będzie możliwe ułożenie normalnych stosunków między ludnością niemiecką a własną.

³ Koncepcja ta znalazła następnie wyraz w memorandum emigracyjnego rządu czechosłowackiego z 23 listopada 1944 r., zob. P. Lippóczy, T. Walichnowski, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Polski po drugiej wojnie światowej w świetle dokumentów*, Warszawa–Łódź 1982, s. 192 nn.

⁴ *Ibidem*, dokumenty emigracyjnego rządu polskiego, s. 176–188.

⁵ W. Borodziej, Wstęp do: *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, red. W. Borodziej, H. Lemberg, t. 1. *Władze i instytucje centralne. Województwo olsztyńskie*, wybór i oprac. dokumentów W. Borodziej, C. Kraft, Warszawa 2000, s. 48.

przesiedleń z Polski, w związku z projektowanym przesunięciem granic, wynikał z trzech czynników: utraty przez Polskę ziem wschodnich, znalezienia terenów osadniczych w powiązaniu ze zdolnością Polski do ich zasiedlenia, strategicznych walorów nowej granicy⁶.

Aczkolwiek od pierwszej konferencji trzech mocarstw w Teheranie (28 listopada–1 grudnia 1943 r.) aliantom zachodnim nasuwały się wątpliwości, powodowane przesuwaniem się polskiego ośrodka władzy w ręce komunistów oraz perspektywą ekonomicznych i społecznych skutków przesiedlenia wielkich mas ludzkich w głąb Niemiec, nie odstępowały one wszakże od koncepcji transferu ludności niemieckiej. W Jałcie (4–11 lutego 1945 r.) wspólne stanowisko Anglosasów dotyczyło ograniczenia polskich nabytków terytorialnych i hamowania masowych przesiedleń ludności. Niewątpliwie delegacje mocarstw zachodnich zamierzały uczynić ze sprawy uznania terytorialnych roszczeń polskich wobec Niemiec narzędzie nacisku politycznego na rozwój sytuacji wewnętrznej w Polsce⁷. Sprawa granicy zachodniej znalazła finał w stwierdzeniu, że: „Polska powinna uzyskać istotny przyrost terytorialny na północy i zachodzie”. Oficjalne oświadczenia szefów rządów nie negowały konieczności wysiedlenia Niemców⁸.

Konferencja poczdamska (17 lipca–2 sierpnia 1945 r.) odbywała się już po przejęciu władzy w Niemczech przez cztery mocarstwa (deklaracja berlińska z 5 czerwca 1945 roku⁹, podczas której powołały one Sojuszniczą Radę Kontroli w Niemczech, jako wspólny organ dla sprawowania najwyższej władzy wykonawczej na obszarze okupowanych Niemiec). W protokole z konferencji zwanym umową poczdamską (również: układami poczdamskimi) XIII rozdział sankcjonował zorganizowane przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski, Czechosłowacji i Węgier. Postanowiono, że wysiedlenia powinny odbywać się w sposób zorganizowany i humanitarny. Określone zostały zadania Sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech, wśród nich najważniejsze było opracowanie ramowego planu przesiedleń. Wykonawstwo przesiedleń spoczywało obligatoryjnie na rządach Polski, Czechosłowacji i Sojuszniczej Radzie Kontroli na Węgrzech. Równocześnie zwrócono się do władz wymienionych krajów o zawieszenie dotychczasowych wysiedleń¹⁰.

⁶ *Ibidem*, s. 49.

⁷ B. Wiewióra, *Granica polsko-niemiecka w świetle prawa międzynarodowego*, Poznań 1957, s. 56.

⁸ W. Stankowski, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/45–1950. Ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie*, Bydgoszcz 2000, s. 142.

⁹ „Zbiór Dokumentów” 1947, nr 10, s. 204.

¹⁰ W pierwszym miesiącu lata 1945 r. wojsko przeprowadziło, na podstawie rozkazu Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego nr 111 z 3 czerwca, wysiedlenia Niemców z pasa przygranicznego. Miało to związek z zaplanowanym osadnictwem wojskowym na tych terenach. Wysiedlonych zostało około 400–500 tys. Niemców. Wysiedlenia do strefy radzieckiej, które miały miejsce w czwartym kwartale 1945 r., odbywały się na podstawie porozumień między przedstawicielami Radzieckiej

Dla celów wykonania uchwalonego 20 listopada 1945 r. planu przesiedlenia ludności niemieckiej z tych krajów (oraz Austrii) utworzony został już wcześniej organ sojuszniczy — Połączona Egzekutywa Repatriacyjna (Combined Repatriation Executive, dalej: CRX). W zakresie przesiedleń z Polski przewidywano skierowanie 2 milionów Niemców do radzieckiej i 1,5 miliona do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Zakładano, że plan wysiedleń wykonany zostanie do połowy 1946 r.¹¹ Po trudnych rokowaniach polsko-brytyjskich, z udziałem strony radzieckiej, 14 lutego 1946 r. zawarta została umowa brytyjsko-polska o przesiedleniu ludności niemieckiej z Polski do strefy brytyjskiej¹². W dniu 5 maja podpisana została umowa między polskimi i radzieckimi przedstawicielami w CRX dotycząca przesiedlenia Niemców do strefy radzieckiej¹³.

Realizacja umów przebiegała z opóźnieniem i wieloma perturbacjami. W ciągu 11 miesięcy (20 lutego 1946 r.–20 stycznia 1947 r.) z Polski przesiedlono do obydwu stref okupacyjnych w sposób zorganizowany około 1650 tys. osób¹⁴. Spośród nich do strefy brytyjskiej trafiło około 1200 tysięcy¹⁵. Na początku stycznia po przerwaniu przesiedleń strona brytyjska nie wyrażała gotowości do ich wznowienia, a w połowie roku powiadomiła Polską Misję Wojskową w Berlinie, że wypełniła swoje zobowiązania przyjęcia z Polski 1500 Niemców (wliczono przesiedlenia międzystrefowe)¹⁶.

Wiosną 1947 r. powrócono do rozmów ze stroną radziecką w sprawie kontynuowania akcji przesiedleńczej. Przedstawiciel Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech podpułkownik Maslennikov i przedstawiciel Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie kapitan Laskowski 12 kwietnia podpisali nową umowę dotyczącą trybu i warunków przesiedlenia ludności niemieckiej¹⁷. Usta-

Administracji Wojskowej w Niemczech i polskimi lokalnymi władzami administracyjnymi Dolnego Śląska i Pomorza Zachodniego. Objęły one w przybliżeniu kolejne 0,5 mln Niemców.

¹¹ P. Lippóczy, T. Walichnowski, *op. cit.*, s. 56–58, Plan przesiedlenia niemieckiej ludności z Austrii, Czechosłowacji, Węgier i Polski do czterech stref okupacyjnych w Niemczech.

¹² Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), MZO, Generalny Pełnomocnik Rządu RP do Spraw Repatriacji, sygn. 369, Umowa między brytyjskimi i polskimi reprezentantami Połączonej Egzekutywy Repatriacyjnej w sprawie przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski, zawarta między brytyjską Armią Renu i władzami polskimi w Warszawie.

¹³ P. Lippóczy, T. Walichnowski, *op. cit.*, s. 68 nn. oraz s. 109 nn.

¹⁴ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 194, zestawienie oparte na źródłach Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Poznaniu (dalej: APPz) i Archiwum Państwowego w Olsztynie.

¹⁵ Według *Die Vertreibung der deutschen Bevölkerung aus den Gebieten östlich der Oder* — Neisse, t. 1, München 1984, s. 149, było to 1375 tysięcy.

¹⁶ S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945–1950*, Łódź 1968, s. 131. W latach 1948–1949 uzgodniony z władzami brytyjskimi ruch Niemców z Polski do strefy brytyjskiej dotyczył członków rozdzielonych rodzin.

¹⁷ P. Lippóczy, T. Walichnowski, *op. cit.*, s. 69–73.

lono w niej, iż następne transporty będą przyjmowane przez stronę radziecką od 20 kwietnia.

W organizacji wysiedleń w Polsce nie przewidziano zasadniczych zmian. Do dyspozycji pozostawał utworzony w poprzednim roku aparat wysiedleńczy. Ramy i procedury organizacyjne operacji wynikały z tajnego zarządzenia Ministerstwa Ziem Odzyskanych (dalej: MZO) z 15 stycznia 1946 r.¹⁸ i dołączonej do niego instrukcji¹⁹. Jako całość obydwu dokumenty (z późniejszymi zmianami) stanowiły podstawę postępowania władz odpowiedzialnych za organizację akcji wysiedleńczej. Przypomnienia wymaga utworzona w 1946 r. struktura aparatu wysiedleńczego.

Kierownictwo i nadzór nad akcją wysiedlenia Niemców sprawowało Ministerstwo Ziem Odzyskanych. W wymienionej instrukcji z 15 stycznia 1946 r. określiło ono swoją rolę następująco: „Akcją repatriacji z granic państwa polskiego kieruje Ministerstwo Ziem Odzyskanych, ustalając plan repatriacji, finansując ją, ustalając kolejność repatriacji w miejscu i czasie, sprawując ogólną kontrolę akcji oraz ustalając ogólne i szczegółowe zasady repatriacji”. Do wzmocnienia kontroli w terenie powołany został w ramach MZO dodatkowy organ pod nazwą „Główny Delegat Ministerstwa Ziem Odzyskanych do Spraw Repatriacji Ludności Niemieckiej (dalej: Główny Delegat MZO), podległy Generalnemu Pełnomocnikowi Rządu do spraw Repatriacji (wiceminister MZO Władysław Wolski, dalej: Generalny Pełnomocnik Rządu). Według instrukcji „Główny Delegat otrzymuje dyrektywy w zakresie kontroli akcji repatriacyjnej od Ministra Ziem Odzyskanych przez Dyrektora Departamentu Osiedleńczego, któremu składa sprawozdania o wynikach kontroli”. Stanowisko szefa urzędu otrzymał kierownik Wydziału Osadniczego PUR inż. Józef Jaroszek. Upoważniony on został przez Generalnego Pełnomocnika Rządu do wydawania dyrektyw wszystkim władzom, urzędom i organom biorącym udział w akcji wysiedleńczej²⁰. Dysponował własnym aparatem terenowym do czuwania nad przebiegiem wysiedleń na obszarze Ziem Odzyskanych (wojewódzcy i obwodowi inspektorzy)²¹.

¹⁸ AAN, MZO, sygn. 527, Zarządzenie Ministra Ziem Odzyskanych z 15 stycznia 1946 r. w sprawie rozpoczęcia zorganizowanej akcji przesiedlenia ludności niemieckiej z Polski do Niemiec.

¹⁹ P. Lippóczy, T. Walichnowski, *op. cit.*, s. 139–143.

²⁰ AAN, MZO, sygn. 519, Pełnomocnictwo dla inżyniera J. Jarosza z 31 stycznia 1946 r.

²¹ Urząd Głównego Delegata MZO został zarządzeniem wewnętrznym MZO z 28 marca 1946 r. włączony w skład Departamentu Osiedleńczego. Departament przejął sprawy planowania akcji wysiedleńczej, natomiast w zakresie Głównego Delegata MZO i jego aparatu terenowego pozostawało wykonawstwo tych planów (jak również innych poleceń Departamentu) i techniczna strona wysiedleń. Niemniej jednak Główny Delegat MZO i podlegający mu inspektorowie okręgowi pozostawali na etatach PUR. Zob. *Niemcy w Polsce...*, t. 1, s. 339 nn., Notatka służbowa ze stycznia 1949 r. dla ministra administracji publicznej na temat działalności Biura Głównego Delegata do spraw Repatriacji Ludności Niemieckiej.

Zarządzenie i instrukcja z 15 stycznia 1946 r. określiły rolę i zadania poszczególnych organów w organizacji akcji wysiedleńczej. Zadaniem techniczno-organizacyjnymi operacji obarczony został Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR). Miało to uzasadnienie, ponieważ Urząd ten stanowił już wówczas silnie rozbudowaną strukturę z licznym personelem²². Główne zadania PUR skupiały się na organizacji i prowadzeniu punktów zbiorczych (formowanie i odprawa oraz zaopatrzenie w żywność transportów). W tym celu wykorzystano i dostosowano istniejące punkty etapowe bądź też utworzono nowe w zaadaptowanych obiektach. Do PUR-u należała organizacja środków komunikacji (dotyczyło to przede wszystkim taboru kolejowego), opieka nad transportami w drodze do punktów zdawczych, jak również organizacja ich wyposażenia. Kierownictwo nad akcją na terenie województw powierzało się wojewodom. W urzędach wojewódzkich sprawami przesiedlenia Niemców obciążone zostały wydziały społeczno-polityczne²³. W obwodach/powiatach odpowiedzialni byli starostowie posiadający w terenie komisje wysiedleńcze oraz podległe im władze i organy. Na władzach powiatowych spoczywała odpowiedzialność za powiadomienie, zebranie i dostarczenie Niemców do punktów zbiorczych, z wykorzystaniem swoich organów wykonawczych: powiatowych komend Milicji Obywatelskiej i zarządów gmin. Starostowie odpowiadali za należyte zabezpieczenie poniemieckiego mienia i, w miarę możliwości, spowodowanie objęcia obiektów poniemieckich przez polskich osadników.

W akcji wysiedleńczej współdziałać miały organy bezpieczeństwa i jednostki wojskowe. Komendy powiatowe MO zobowiązane były do konwojowania Niemców od miejsca zamieszkania do punktu zbiorczego, a także dozoru pozostawionego przez Niemców mienia. Konwojowaniem repatriantów z punktów

²² Zob. S. Banasiak, *Działalność osadnicza Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945–1947*, Poznań 1963, s. 34–36. Schemat organizacyjny PUR ukształtowany został wiosną 1945 r. Kierownictwo struktury stanowił Zarząd Centralny z siedzibą w Łodzi. Składał się on z Biura Dyrektora oraz 10 wydziałów, którymi zarządzali naczelnicy podlegli bezpośrednio dyrektorowi lub jego zastępcy, *ibidem*, s. 34–35. Funkcję dyrektora Zarządu Centralnego pełnił od 1 lutego 1945 r. do 1948 r., z nominacji wiceministra Władysława Wolskiego, Michał Sapięha. Ze względu na jego zły stan zdrowia faktyczne kierownictwo sprawował zastępca, dr Mściśław Olechnowicz. Zarząd Centralny kierował działalnością tworzonych od wiosny 1945 r. placówek na terenie całego kraju. Były to oddziały okręgowe (na ziemiach dawnych — wojewódzkie), na czele z dyrektorami, i obwodowe (powiatowe), którymi zarządzali naczelnicy. Trzecim ogniwem były punkty etapowe. Pokryły one kraj gęstą siecią; dzieliły się na wlotowe, przelotowe, przeładunkowe i docelowe, *ibidem*, s. 37–42. Praca punktów zbiorczych opierała się na zasadzie organizacyjnej punktu etapowego. Kierownictwo i personel wykonawczy punktów zbiorczych zob. *ibidem*, s. 60 nn.

²³ Na Dolnym Śląsku działał Komisariat do spraw Repatriacji Niemców, powołany przez pełnomocnika rządu na ten okręg 31 sierpnia 1945 r. i rozbudowany 1 lipca 1946 r., Archiwum Państwowe w Wrocławiu (dalej: APWr), Urząd Wojewódzki Wrocławski (dalej: UWWr), sygn. VI/429, Schemat organizacyjny Komisariatu do spraw Repatriacji Niemców z 7 lipca 1946 roku.

zborczych do miejsc przeznaczenia w Niemczech należało do jednostek służby bezpieczeństwa²⁴.

Umowa polsko-radziecka z 12 kwietnia 1947 r. opierała się w swych głównych założeniach na zasadach wypracowanych w 1946 r. Ówczesne umowy z władzami brytyjskimi i radzieckimi (zob. wyżej) regulowały sposób, warunki przeprowadzenia przesiedleń i użycie rodzajów środków transportowych, ustalały kwestie dotyczące kolejności przesiedleń według regionów, trasy i dzienne normy liczbowe osób wysiedlonych. W obecnej umowie niektóre zasady określono na nowo, względnie zmodyfikowano. Rosjanie zobowiązali się do przyjmowania dwóch transportów dziennie (z wyjątkiem niedziel), po 1500 osób w każdym. Ustalono, że do przewozu Niemców będzie użyty wyłącznie polski transport kolejowy. Przewidywano obecność w transporcie trzech osób konwoju, polskiego personelu medycznego i kierownika transportu. Wstępna odprawa miała nastąpić w Węglińcu (ówczesny Kaławsk), a ostateczne przekazanie w Forst i Horka. Polski kierownik transportu musiał dostarczyć całą dokumentację, na którą składały się: świadectwa lekarskie dla całego konwoju, rozkaz podróży w trzech egzemplarzach oraz imienny wykaz wysiedleńców. Ten ostatni dokument miał zawierać dane dotyczące nazwiska i imiona osób przewożonych, daty urodzenia, określenie płci i zawodu. Od wysiedlanych Niemców wymagano posiadania dokumentów stwierdzających tożsamość. Żywność miała dostarczać strona polska; na czas podróży należało zabezpieczyć trzydniowe rezerwy żywności. W każdym transporcie wydzielano specjalny wagon sanitarny do przewozu osób zakaźnie chorych²⁵. W stosunku do poprzedniego roku zmodyfikowano niektóre normy, którym musieli się podporządkować wysiedlani Niemcy. Utrzymano ograniczenie w przewozie pieniędzy do 500 marek na osobę, natomiast zezwolono na wywóz bagażu dowolnej wielkości, w tym wszystkich rzeczy osobistych oraz przedmiotów domowego użytku. W polskich zarządzeniach zalecano komisjom dokonującym w punktach zborczych odpraw celnych²⁶ zaniechania nadmiernej drobiazgowości przy sprawdzaniu bagażu. Główny Delegat MZO podkreślał, że kontrole powinny mieć charakter bardziej „życiowy”²⁷.

Na mocy dodatkowej umowy z 11 czerwca 1947 r. uruchomiono transporty sanitarne dla osób, które nie wytrzymałyby normalnych warunków transportu: przewlekłe chorych, starców oraz dzieci²⁸. W myśl umowy w ciągu jednego mie-

²⁴ AAN, MZO, sygn. 527, Okólnik Ministra Bezpieczeństwa Publicznego Stanisława Radkiewicza z 8 lutego 1946 r. w sprawie pomocy organów bezpieczeństwa publicznego dla władz administracyjnych w akcji przesiedlenia ludności niemieckiej.

²⁵ Zob. przypis 17.

²⁶ Na temat komisji celnych zob. S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców...*, s. 69–71.

²⁷ AAN, MZO, sygn. 529a, Zalecenia Głównego Delegata do Spraw Repatriacji Niemców z 4 marca 1947 roku.

²⁸ Umowa z 11 czerwca 1947 r. między przedstawicielami Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie i Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech, w sprawie organizacji przewozu pociąg-

siąca miały odchodzić trzy takie transporty — odpowiednio 5., 15. i 25. dnia kalendarzowego. Podobnie jak w wypadku zwykłych przewozów, Niemcom towarzyszyć miał polski personel medyczny i ochrona pociągu. Kwestia przesiedlenia samotnych dzieci niemieckich nie doczekała się, poza niewielką liczbą, realizacji w 1947 r., na skutek późnego opracowania zasad ich weryfikacji (instrukcja MZO i MAP z 12 września)²⁹.

W powyższych umowach nie określono czasu trwania wysiedleń ani liczby Niemców przewidzianych do wywiezienia. W wyniku późniejszych ustaleń strona rosyjska zobowiązała się do przyjęcia wszystkich pozostałych jeszcze w Polsce Niemców. Ich liczba nie była jeszcze ustalona: wiceminister Władysław Wolski przedstawił Rosjanom liczbę 520 tysięcy³⁰, natomiast raport sporządzony przez MZO określał ją na 513 tysięcy³¹.

Przygotowania do wznowienia wysiedleń podjęte zostały na początku marca. Główny Delegat MZO wystosował w tej sprawie 4 marca pisma do Zarządu Centralnego PUR i wojewodów z właściwymi zaleceniami organizacyjnymi³². Pierwszy transport do strefy radzieckiej odszedł 18 kwietnia 1947 r. z Dolnego Śląska. W tym czasie na terenie tego województwa istniały punkty zbiorcze w Brzegu, Dzierżoniowie, Jeleniej Górze, Kłodzku, Lubinie, Wrocławiu oraz Zgorzelcu. Akcja na Dolnym Śląsku załamała się w czerwcu. Z zaplanowanych w drugiej połowie czerwca 11 transportów odprawiono zaledwie cztery. W sprawozdaniu PUR z punktu zdawczego w Węglińcu jego autor relacjonował następująco o przyczynach: „W drugiej dekadzie czerwca 1947 r. nastąpiło gwałtowne załamanie się akcji repatriacyjnej, spowodowane rozstrojem administracyjnym Ziemi Odzyskanych, brakiem obowiązkowości jednych, niedźwiedziowatym podejściem do spraw innych ogniw łańcucha repatriacyjnego, niedokładnością instrukcji kierowniczych i jeszcze większej niedokładności ich wykonania oraz otepieniem wskutek nadużycia alkoholu przez wielu obywateli. Do rzetelnej pracy brak ludzi, którzy zajmują się rozbieraniem pozostawionego mienia”³³. Jednym z problemów był niedobór taboru kolejowego. Jeszcze przed rozpoczęciem akcji wysiedleńczej dyrekcja PKP we Wrocławiu zastrzegła, iż będzie ona utrudniona, gdyż zza granicy do początku wiosny nie powróciło 49 wahadeł. W związku z tym brakowało 2500 wagonów³⁴.

gami sanitarnymi Niemców z Polski do Radzieckiej Strefy Okupacyjnej Niemiec, w: P. Lippóczy, T. Walichnowski, *op. cit.*, s. 74 nn.

²⁹ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 211 nn.

³⁰ S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców...*, s. 147.

³¹ *Ibidem*, s. 148.

³² *Ibidem*, s. 148, przyp. 3.

³³ AAN, MZO, sygn. 541E, Sprawozdanie PUR w Kaławsku z czerwca 1947 r. o załamaniu się akcji repatriacyjnej ludności niemieckiej oraz złej sytuacji panującej na punktach repatriacyjnych.

³⁴ APWr, Państwowy Urząd Repatriacyjny, sygn. 66, Protokół z konferencji odbytej 21 marca 1947 r. w Komisariacie do spraw Repatriacji.

Głównym powodem zakłócenia akcji było jednak zamknięcie przez stronę radziecką granicy, związane z wejściem w życie nowego planu ruchu wahań. Spowodowało to w Węglińcu zator, którego usuwanie trwało do 20 czerwca³⁵. Utrudnienia piętzone przez stronę rosyjską w przyjmowaniu transportów spowodowane były między innymi tym, że władze radzieckiej strefy okupacyjnej miały spore trudności z rozlokowaniem ciągle przybywających na ich teren Niemców. Według kierownika punktu zdawczego w Węglińcu, przedstawiciel misji radzieckiej jeszcze w połowie lipca wypowiadał się w tej sprawie następująco: „Strona polska nie docenia trudności, które ma strona radziecka z rozmieszczeniem, zatrudnieniem, daniem znośnych warunków egzystencji dziesiątkom tysięcy niemieckich repatriantów w strefie radzieckiej. Strona polska zbyt lekko, lekkomyślnie i mało poważnie odnosi się do sprawy wysiedlenia, stwarzając przez to dodatkowe trudności stronie radzieckiej w wypełnieniu jej zadań rozmieszczenia Niemców w strefie radzieckiej”³⁶. Między innymi obwiniano stronę polską o to, iż przez niedopatrzność dochodzi w radzieckiej strefie okupacyjnej do pojawienia się ognisk tyfusu³⁷.

We wszystkich problemach znaczący był też fakt słabości polskiej administracji na ziemiach zachodnich i brak warunków do efektywnej jej kontroli. Według Stanisława Jankowiaka, rozstrój administracji był głównym powodem kryzysu akcji wyjazdowej w połowie 1946 r., a negatywne zjawiska w najostrzejszej formie występowały na terenie województwa wrocławskiego³⁸. Autor sprawozdania PUR z Węglińca uważał, że: „Repatriacja uległa zahamowaniu z naszej winy, dzięki rozpowszechnionemu pijaństwu i lekceważeniu obowiązków i temu, że pracy jednostek przyglądają się dziesiątki zamiast przyłożyć ręki”³⁹.

Sytuacja transportowa poprawiła się dopiero między lipcem a wrześniem, kiedy wysłano z Dolnego Śląska 71 transportów z 104 643 osobami⁴⁰. Do końca września całkowicie usunięto Niemców z trzech powiatów: Góra Śląska, Namysłów i Syców. Dokonano wtedy redukcji punktów zbiorczych do dwóch — w Legnicy i Wrocławiu⁴¹. Według stanu na dzień 1 października 1947 r. na Dolnym

³⁵ Zob. przyp. 33.

³⁶ AAN, MZO, sygn. 529, Sprawozdanie kierownika Punktu Zdawczego w Kaławsku z 15 lipca 1947 r. do ZC PUR w Łodzi o niedociągnięciach w organizacji akcji.

³⁷ W połowie czerwca w związku z tą sprawą przybył do Wrocławia przedstawiciel wojskowych władz radzieckich. Kontrola tamtejszego punktu zbiorczego pod względem sanitarnym wypadła pozytywnie. Dalsze dochodzenie ujawniło, że jeden z przypadków wybuchu epidemii tyfusu w Hoyerswerda był związany z transportem z województwa olsztyńskiego, zob. S. Jankowiak, *Ucieczka, wypędzenie i przymusowe wysiedlenie Niemców z województwa wrocławskiego w latach 1945–1950. Lata 1946–1950*, [w:] *Niemcy w Polsce...*, t. 4. *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, wybór i oprac. dokumentów I. Eser *et al.*, Warszawa 2001, s. 254.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Zob. przyp. 33.

⁴⁰ B. Pasierb, *Migracja ludności niemieckiej z Dolnego Śląska w latach 1944–1947*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 120.

⁴¹ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 204.

Śląsku pozostało jeszcze ok. 50 500 Niemców. Wysiedlenia z Dolnego Śląska wstrzymano 21 października. Do tego czasu wysłano jeszcze w 12 transportach 18 298 osób.

W 1947 r. usunięto z Dolnego Śląska łącznie 217 773 osoby w 144 transportach⁴². Z powodu zorganizowanego napływu wysiedleńców z innych województw, w ostatnich miesiącach 1947 r. nastąpiło znaczne zwiększenie liczby Niemców. Sięgała ona 60 tysięcy osób⁴³.

Na terenie województwa poznańskiego istniały trzy punkty zbiorcze: w Lesznie — dla powiatów znajdujących się w części wielkopolskiej, w Zielonej Górze — dla środkowych i północnych powiatów ziemi lubuskiej, w Żarach — dla południowych powiatów ziemi lubuskiej⁴⁴. Niewielka liczba Niemców znajdujących się w województwie powodowała, iż planowano ich wysiedlić w trzech transportach zwykłych oraz trzech sanitarnych — na wyjazd czekało bowiem 269 osób umysłowo chorych i 964 osoby chore obłożnie⁴⁵. Akcję wysiedleńczą rozpoczęto w Wielkopolsce 28 marca 1947 r.⁴⁶ Również i tu nie uniknięto pewnego bałaganu organizacyjnego. Pierwszy pociąg z wysiedleńcami odszedł z Leszna z 29-godzinnym opóźnieniem⁴⁷. Dodatkowo całą akcję komplikowała zła koordynacja na linii władze centralne—starostowie powiatów. Terminy odprawiania transportów były często zmieniane w ostatniej chwili, o czym nie informowano administracji terenowej⁴⁸. Starostowie wysyłali przez to zbyt dużą liczbę Niemców do punktów zbiorczych. Oczekiwali oni tam niekiedy bardzo długo na transport. Powodowało to braki w wyżywieniu w punktach zbiorczych⁴⁹. W ten sposób w połowie czerwca 1947 r. w Zielonej Górze zgromadzono ponad 4000 Niemców, co groziło dodatkowo wybuchem epidemii tyfusu⁵⁰.

Mimo powyższych trudności, w 1947 r. z województwa poznańskiego wieziono większość Niemców. Wojewoda poznański napisał w sprawozdaniu: „W miesiącu lipcu odstawiono resztę Niemców-cudzoziemców z obszaru województwa poznańskiego do punktu zbiorczego w Zielonej Górze i stąd odtransport-

⁴² *Ibidem*.

⁴³ B. Ociepka, *Niemcy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*, Wrocław 1992, s. 23. Jedynie część z nich opuściła Dolny Śląsk w następnych latach, jeszcze w 1950 r. mieszkało tu, według oficjalnych danych, ponad 51 tys. Niemców, *ibidem*, s. 25.

⁴⁴ H. Dominiczak, *Proces zasiedlania województwa zielonogórskiego w latach 1945–1950*, Zielona Góra 1975, s. 41.

⁴⁵ APPz, Wojewódzki Oddział PUR, sygn. 963, Protokół z 28 marca 1947 roku.

⁴⁶ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 208.

⁴⁷ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze, Ekspozytura w Gorzowie, sygn. 72, Sprawozdanie z postępów akcji repatriacji Niemców za okres 1–15 maja 1947 roku.

⁴⁸ S. Jankowiak, *Niemcy w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej w latach 1945–1950*, [w:] *Niemcy w Polsce...*, t. 3. *Województwa poznańskie i szczecińskie*, wybór i oprac. dokumentów S. Jankowiak, K. Steffen, Warszawa 2001, s. 52.

⁴⁹ APPz, Urząd Wojewódzki Poznański (dalej: UWPz), sygn. 125, Pismo Głównego Delegata do Spraw Repatriacji Ludności Niemieckiej z 25 czerwca 1947 r. do wojewody poznańskiego.

⁵⁰ S. Jankowiak, *Niemcy w Wielkopolsce...*, s. 54.

towno do Niemiec. Pozostały może tylko jednostki, które w razie ich ujawnienia zostaną odstawione za granicę”⁵¹. Jednak nie do końca odpowiadało to prawdzie. W opinii Ekspozytury Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie na terenie ziemi lubuskiej mieszkało nadal 1156 osób narodowości niemieckiej⁵². Władze centralne wydały decyzję, aby do końca października „oczyścić” z ludności niemieckiej zachodnie powiaty województwa poznańskiego. Zbyt duże rozproszenie tej ludności spowodowało, iż sama akcja przeciągała się w czasie. W grudniu zlikwidowano punkt zbiorczy w Zielonej Górze, a znajdujących się tam Niemców przeniesiono do Gorzowa Wielkopolskiego⁵³. W sumie przez punkty zbiorcze w Wielkopolsce i ziemi lubuskiej przetransportowano w 1947 r. ponad 16 000 Niemców⁵⁴.

Największe nasilenie wyjazdów po zimowej przerwie nastąpiło w województwie szczecińskim. Przed wznowieniem transportów do wysiedlenia kwalifikowało się tam jeszcze ponad 212 tys. Niemców⁵⁵. Pierwsze wiosenne transporty miały rozładować przepełnione punkty zbiorcze (w czasie przerwy w wysiedleniach szczególnie dużo Niemców napłynęło do Szczecina⁵⁶). W kolejnych transportach planowano usunąć ludność niemiecką z rejonów, w których jej udział wśród mieszkańców był najwyższy. Utworzono cztery punkty zbiorcze: w Szczecinie, Słupsku, Sławnie i Świdwinie. Sytuacja w tych punktach pozostawała w ciągu prowadzenia akcji permanentnie trudna: były one przepełnione, aprowizacja była bardzo zła, panowała dezorganizacja⁵⁷. Pierwsze transporty odeszły ze Słupska (20 kwietnia), Świdwina (21 kwietnia) i Sławna (22 kwietnia). W dniu 23 kwietnia wyekspediowano ze Świdwina pierwszy transport sanitarny; znalazło się w nim 550 osób. Opis tych transportów, z wyszczególnieniem braków i niedociągnięć, zawiera raport inspektora Urzędu Głównego Delegata MZO⁵⁸. W pierwszym półroczu 1947 r. wysiedlono z Pomorza Zachodniego około 62 000 Niemców⁵⁹. Punkt kulminacyjny nastąpił dopiero w drugiej połowie roku. Ogółem do 9 października

⁵¹ APPz, UWPz, sygn. 79, Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc lipiec 1947 roku.

⁵² AAN, MZO, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego do MZO, sygn. 203.

⁵³ S. Jankowiak, *Niemcy w Wielkopolsce...*, s. 55.

⁵⁴ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracyjnych (dalej: CA MSWiA), MAP, Departament Polityczny, sygn. 107.

⁵⁵ AAN, MZO, sygn. 553. Wykaz ilościowy ludności niemieckiej wysiedlonej i pozostającej do wysiedlenia według stanu z 1 marca 1947 roku.

⁵⁶ S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców...*, s. 149 nn.; *Niemcy w Polsce...*, t. 3, dokumenty 228–229 (s. 374–379).

⁵⁷ K. Steffen, *Ucieczka, wypędzenie i przymusowe wysiedlenie Niemców z województwa szczecińskiego w latach 1945–1950*, [w:] *Niemcy w Polsce...*, t. 3, s. 253–255. Zob. również zamieszczone tam dokumenty: 231 (s. 380–384), 233 (s. 385), 235–236 (s. 386 nn.), 245 (s. 396 nn.), 254 (s. 403), 265 (s. 413), 270 (s. 419).

⁵⁸ AAN, MZO, sygn. 555, Pismo inspektora Urzędu Głównego Delegata MZO na województwo szczecińskie z 24 kwietnia 1947 r. do Głównego Delegata MZO w sprawie trwającej akcji wysiedleńczej.

⁵⁹ CA MSWiA, MAP, Departament Polityczny, sygn. 18/204/15.

1947 r. skierowano do strefy radzieckiej aż 242 930 Niemców, a do wysiedlenia pozostało 47 046 osób⁶⁰.

W województwie gdańskim przed rozpoczęciem akcji wysiedleńczej znajdowało się 42 455 Niemców⁶¹. Z terenu województwa wywieziono w 1947 r. ogółem (łącznie z 3522 wysiedlonymi w styczniu) 35 576 osób⁶². Największe nasilenie akcja wysiedleńcza osiągnęła w miesiącach letnich. Po jej wstrzymaniu, według raportów miejscowej administracji, pozostało jeszcze do wysiedlenia 8955 Niemców⁶³.

W województwie pomorskim na początku 1947 r. znajdowało się 31 330 Niemców. Z tego 24 tys. było zgromadzonych w obozie pracy w Potulicach⁶⁴. Na wolności przebywało 185 Niemców, będących w 1939 r. obywatelami państw bałtyckich oraz 769 „reichsdeutschów” i 6376 „volksdeutschów”⁶⁵. W 1947 r. wywieziono z Pomorza około 16 tys. Niemców⁶⁶. Jednakże liczba osób podlegających wysiedleniu zwiększała się ze względu na toczące się przeciw „volksdeutschom” postępowania karne za odstępstwo od narodowości polskiej. Według danych nadesłanych przez prokuratorów sądów okręgowych z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza i Chojnic do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego, w ostatnim kwartale 1947 r. pozostało do załatwienia 3987 takich spraw⁶⁷.

Jak odbywała się organizacja transportu Niemców z Centralnego Obozu Pracy w Potulicach i przewóz ich do punktu zbiorczego we Wrocławiu, przedstawia szczegółowo raport kierownika działu transportowego PUR w Bydgoszczy: „Dnia 22.V.47 r. rano został podstawiony w Nakle cały skład transportu (53 wagony), tak jak i poprzednio wagony zostały ponumerowane cyframi od 1–50, a pozostałe 3 wagony przeznaczone zostały jeden na przewóz żywności, drugi na przewóz ochrony wojskowej i trzeci sanitarny. Wszystkie wagony zostały dokładnie wymyte, wagon zaś sanitarny wybielony wapnem. Wszystkie drzwi wagonowe znajdujące się po lewej stronie w kierunku jazdy zostały zamknięte i zakręcone drutem. Po przybyciu kolumny z Potulic wagony zostały załadowane po 30 osób w każdym, małe dzieci, chorzy i stare kobiety dowieziono samochodami.

⁶⁰ S. Łach, *Przemiany społeczno-polityczne na Pomorzu Zachodnim 1945–1950*, Poznań 1978, s. 32.

⁶¹ AAN, MAP, sygn. 55, Sprawozdanie Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku z lutego 1947 roku.

⁶² W. Stankowski, *Pomorze Gdańskie 1918–1950*, [w:] *Niemcy w Polsce...*, t. 4, Aneks 6, s. 48.

⁶³ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 207.

⁶⁴ Zob. W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2002, *passim*.

⁶⁵ *Ibidem*; Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej: APBd), Urząd Wojewódzki Pomorski (dalej: UWPom), sygn. 945, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego do Ministerstwa Administracji Publicznej z 20 grudnia 1947 r.

⁶⁶ AAN, MAP, sygn. 55, Sprawozdanie kwartalne wojewody pomorskiego.

⁶⁷ APBd, UWPom, sygn. 945.

Ogółem załadowano 1500 osób. Miejscowy Oddział PUR w Nakle zaopatrzył cały transport w słodzoną kawę, chleb i obiad. O godz. 15-tej transport wyruszył z Nakła w kierunku Wrocławia”⁶⁸. Transportowi towarzyszyli: przedstawiciele MBP i COP, 3 oficerów, 50 żołnierzy oraz ekipa pracowników PUR. Pociąg dotarł do Wrocławia następnego dnia o 5 rano. Zwraca uwagę fakt, że już po załatwieniu formalności związanych z przekazaniem transportu, zjawiał się Główny Delegat MZO, który zakwestionował rozłączenie kilku rodzin i polecił na przyszłość unikania takiej sytuacji.

Z województwa olsztyńskiego pierwszy transport wyruszył z punktu zbiorczego w Lidzbarku Warmińskim 20 kwietnia 1947 r. Już wcześniej sytuacja materialna (zwłaszcza problemy aprowizacyjne) Niemców mieszkających na tym terenie znacznie się pogarszała. Stanowiło to ogromny problem dla administracji lokalnej. Przykładem może być sprawozdanie starosty z Pasłęka. Informował on w lutym, że z jego terenu musi wyjechać przynajmniej jeden transport z Niemcami, co zapobiegnie gwałtownemu wzrostowi śmiertelności w tej grupie ludności⁶⁹. Akcja wysiedleńcza, podczas której każdego miesiąca opuszczało województwo cztery do pięciu transportów, osiągnęła wymiar ciągły, wymagany przez władze centralne. W pierwszej połowie roku wysiedlono 16 312 osób. Ogółem do końca akcji wywieziono 45 475 Niemców⁷⁰. W listopadzie 1947 r. przebywało jeszcze na terenie województwa 8672 Niemców⁷¹. Stan transportów z województwa olsztyńskiego był oceniany najbardziej krytycznie ze wszystkich przez punkt zdawczy w Węglińcu.

„Wykaz Niemców podlegających repatriacji” z województwa śląsko-dąbrowskiego obejmował niespełna 9 tys. osób przeznaczonych do przewozu w transportach zwykłych, 1600 — w transportach sanitarnych i 1200 pozostających w punkcie zbiorczym w Głubczycach⁷². Pierwszy transport odjechał 23 kwietnia 1947 r.⁷³ Do lipca wysiedlono 8473 Niemców⁷⁴. Jednak liczba osób przeznaczonych do wysiedlenia wzrastała, gdyż na skutek trwającej weryfikacji zwiększała się liczba takich, których pozbawiono polskiego obywatelstwa. Odnotowano również, iż do punktu zbiorczego w Głubczycach napływali Niemcy z innych regionów kraju, między innymi z województwa łódzkiego. Ostatecznie w 1947 r. z Głubczyc od-

⁶⁸ APBd, Wojewódzki Oddział PUR, sygn. 600, Raport Kierownika Działu Transportowego Wojewódzkiego Oddziału PUR w Bydgoszczy z czerwca 1947 r. o przebiegu załadunku Niemców wysyłanych z centralnego Obozu Pracy w Potulicach do Punktu Zbiorczego we Wrocławiu.

⁶⁹ C. Kraft, Wstęp do: *Województwo olsztyńskie*, [w:] *Niemcy w Polsce...*, t. 1, s. 408.

⁷⁰ S. Żyromski, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z województwa olsztyńskiego poza granice Polski w latach 1945–1950*, Olsztyn 1969, s. 400.

⁷¹ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 208.

⁷² AAN, MZO, sygn. 560, Raport Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego do Departamentu Osiedleńczego MZO o wysiedlaniu Niemców z 16 kwietnia 1947 r.

⁷³ CA MSWiA, MZO, Departament Administracji Publicznej, sygn. 30.

⁷⁴ CA MSWiA, MAP, Departament Polityczny, sygn. 118.

prawiono 21 442 Niemców, w tym: 5793 mężczyzn, 9729 kobiet, 5123 dzieci i 797 chorych⁷⁵. Wśród nich znalazły się osoby zwalniane z obozów pracy i obozów jenieckich. Wojewoda śląsko-dąbrowski Aleksander Zawadzki powołał w 1947 r. komisje kwalifikacyjne mające zadecydować, którzy z osadzonych muszą opuścić Polskę. Po przeprowadzeniu kontroli w 65 obozach funkcjonujących przy kopalniach i w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie zwolniono 10 800 osób⁷⁶.

Wśród Niemców, którzy zostali wysiedleni z Polski w 1947 r., znajdowali się, oprócz zamieszkałych na terenach przyłączonych w 1945 r., również ci z ziem należących do Polski do 1939 r. Sytuacja narodowościowa na tym obszarze była wyjątkowo trudna ze względu na politykę prowadzoną tam w czasie wojny przez hitlerowskie Niemcy. Obok problemu niemieckiej listy narodowościowej (*Deutsche Volksliste*), obywateli polskich, którzy przed wojną stanowili rzeczywistą mniejszość niemiecką, istniała konieczność ustalenia i wysiedlenia osadników niemieckich sprowadzonych w latach 1939–1945⁷⁷. Z Polski Centralnej wysiedlenia rozpoczęły się dopiero w sierpniu. Mimo relatywnie niewielkiej grupy Niemców etnicznych⁷⁸, panowała tam skomplikowana sytuacja narodowościowa, spowodowana jeszcze polityką III Rzeszy. Dotyczyło to najbardziej skutków wprowadzenia niemieckiej listy narodowościowej, ale także osadnictwa niemieckiego z czasu wojny. Akcja wysiedleńcza w największym stopniu objęła Łódź i województwo łódzkie. Stamtąd od 9 sierpnia do 19 października wysłano łącznie 15 101 osób (przez punkt etapowy w Łodzi prawdopodobnie wysiedlani byli również Niemcy z województwa warszawskiego)⁷⁹.

Niemcy usuwani z obszaru ziem dawnych byli przekazywani do wskazanych przez Głównego Delegata MZO punktów zbiorczych na ziemiach zachodnich i północnych. Natomiast w województwach, w których skład wchodziły obok terenów dawnych także nowe, korzystano z własnych punktów. Wysiedlenia przebiegały stosunkowo sprawnie. Dostrzeganym problemem, sygnalizowanym jednak głównie dopiero w raportach z punktów zbiorczych, było wysiedlanie „volksdeutschów”, których starostwa pochopnie, na podstawie wniosków urzędów bezpieczeństwa, pozbawiły obywatelstwa polskiego. Wśród nich znajdowały się także osoby nieznające języka niemieckiego⁸⁰. Z przesiedlenia do Niemiec zostali wy-

⁷⁵ CA MSWiA, MZO, sygn. 29.

⁷⁶ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 205.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 209.

⁷⁸ Spis ludności z 14 lutego 1946 r. wykazał 207 045 osób uznanych za Niemców, *Powszechny sumaryczny spis ludności z dnia 14 II 1946 r.*, „Statystyka Polski” 1947, seria D, z. 1.

⁷⁹ J. Kochanowski, *Losy Niemców w Polsce Centralnej w latach 1945–1950 na przykładzie województw łódzkiego, warszawskiego i krakowskiego (powiat Biała)*, [w:] *Niemcy w Polsce...*, t. 2. *Polska Centralna. Województwo Śląskie*, wybór i oprac. dokumentów I. Eser, J. Kochanowski, Warszawa 2000, s. 63.

⁸⁰ AAN, MZO, sygn. 529 C, Pismo inspektora Urzędu Głównego Delegata MZO do Spraw Repatriacji Ludności Niemieckiej kpt. Edmunda Kinsnera z 15 września 1947 r. do Głównego Delegata w sprawie sytuacji w Punkcie Zbiorczym we Wrocławiu-Psim Polu.

łączeni Niemcy posiadający obywatelstwo radzieckie oraz z państw bałtyckich (zgodnie z porozumieniami ZSRR z aliantami dotyczącymi Niemców radzieckich poza granicami ZSRR), którzy w terminie do 1 września 1947 r. mieli zostać przekazani do obozu radzieckiego w Wołowie⁸¹.

Ponieważ w województwach na ziemiach dawnych nie prowadzono jednolitej sprawozdawczości (wyjątkiem było województwo pomorskie), ustalenie liczby Niemców, którzy wyjechali stamtąd w 1947 r., jest bardzo utrudnione. Szczególnie dotyczy to Polski Centralnej, z wyjątkiem województwa łódzkiego. Niemcy ci ujęci zostali w statystykach punktów zbiorczych na ziemiach zachodnich i północnych⁸². Według danych zgromadzonych przez Ministerstwo Administracji Publicznej pod koniec 1947 r., na obszarze ziem dawnych pozostało nieco ponad 6 tys. Niemców etnicznych oraz 8400 osób pozbawionych polskiego obywatelstwa, a którym nie doręczono orzeczeń. Znacznie wyższa była natomiast liczba osób, wobec których wszczęto postępowanie o pozbawienie obywatelstwa (niespełna 19 tys.), a zwłaszcza takich, wobec których postępowanie mogło być wszczęte (46 700). Ponadto 1200 osób odwołało się od decyzji pozbawiającej ich obywatelstwa⁸³. W odniesieniu do trzech województw centralnej Polski: łódzkiego, warszawskiego i krakowskiego obliczenia MAP na 1 stycznia 1948 r. wykazywały obecność 43 200 Niemców (co odnosić się musiało do wszystkich wyżej wymienionych kategorii). Zdecydowanie najwięcej — 32 tys. — znajdowało się ich w województwie łódzkim⁸⁴. Departament Polityczny MAP oceniał w styczniu 1948 r. liczbę ludności niemieckiej na ziemiach starych na około 100 tysięcy⁸⁵.

W październiku 1947 r. przedstawiciel radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech poinformował Polską Misję Wojskową w Berlinie o zamiarze zakończenia przyjmowania Niemców z Polski, gdy tylko ich liczba przekroczy 520 tys. osób. W tej sytuacji, w specjalnym telefonogramie z 16 października 1947 r. skierowanym do wojewodów, Ministerstwo Ziem Odzyskanych zaleciło, aby w nieprzekraczalnym terminie do 1 listopada 1947 r. przewieźć Niemców podlegających wysiedleniu do jednego z punktów zbiorczych (w Głubczycach, Wrocławiu, Legnicy, Zielonej Górze, Szczecinie, Słupsku, Gdańsku, Łęborku, Elblągu lub Olsztynie) oraz pozostawić w dotychczasowych miejscach zamieszkania niezwyerfikowaną ludność rodzimą z województwa olsztyńskiego i Śląska Opolskiego. Należało również wyłączyć z akcji niemieckich fachowców posiadających zaświadczenia koloru zielonego i różowego oraz osoby chore i dzieci

⁸¹ S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje radzieckie w okresie II wojny światowej*, Wrocław 1994, s. 98.

⁸² S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców...*, s. 176.

⁸³ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 210 nn.

⁸⁴ J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 64 nn.

⁸⁵ B. Linek, *Polityka antyniemiecka na Górnym Śląsku w latach 1945–1950*, Opole 2000, s. 303.

pozbawione opieki⁸⁶. Wysiedlenia zostały wstrzymane zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią. Przyjęto jedynie Niemców, którzy 1 listopada 1947 r. znajdowali się w drodze do punktu zdawczego w Tuplicach. Pozostałych skierowano do poprzednich miejsc zamieszkania⁸⁷. Poważnie skomplikowało to sytuację oczekujących na wyjazd. Dotyczyło to także administracji, nieprzygotowanej do ich dalszego utrzymywania (wśród wysiedleńców były przeważnie matki z nieletnimi dziećmi)⁸⁸.

Bilans liczbowy Niemców wysiedlonych z Polski w 1947 r. budzi kontrowersje. Najniższą liczbę — 534 961 osób — podało MSW⁸⁹. Według danych MAP było ich 538 324⁹⁰. Tak samo szacował to wydział statystyczny PUR⁹¹, za którym przyjął dane S. Banasiak⁹². Na danych GUS oparło się w swoim obliczeniu MSZ. Zgodnie z nim Polskę opuściło 572 529 osób⁹³. Natomiast B. Nitschke w zestawieniu, w którym posłużyła się głównie danymi regionalnymi, podała liczbę 593 120⁹⁴. Rozbieżności wynikły głównie z braków w sprawozdawczości dotyczącej wyjazdów z ziem dawnych. Niemcy stamtąd zostali uwzględnieni w statystykach punktów zbiorczych na ziemiach przyłączonych⁹⁵. Według danych MAP w Polsce w dniu 1 stycznia 1948 r. przebywało 113 617 Niemców. Dane były mało wiarygodne, co się następnie potwierdziło. W sprawozdaniu Urzędu Głównego Delegata MZO z 6 marca 1948 r. w odniesieniu do samych Ziem Odzyskanych występuje liczba 135 171 znajdujących się tam Niemców⁹⁶.

W podsumowaniu tematu należy odnieść się do kwestii organizacji wysiedleń, warunków, w jakich Niemcy opuszczali Polskę, i sposobu ich traktowania.

W porównaniu z poprzednim rokiem akcja przesiedleńcza została przeprowadzona w 1947 r. bez większych komplikacji. Głównie przyczynił się do tego fakt, iż przebiegała ona z pominięciem okresu zimowego. Spowodowało to obniżenie kosztów transportu wynikających z potrzeby ogrzewania wagonów. Z tego samego względu w większości wypadków nie zanotowano poważnych uchybień. Ponadto duży wysiłek włożono w odpowiednie przygotowanie strony technicznej. Zapewniono też opiekę medyczną i bezpieczeństwo. Do końca 1947 r. udzielono

⁸⁶ CA MSWiA, MZO, sygn. 48.

⁸⁷ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 213.

⁸⁸ J. Kochanowski, *op. cit.*, s. 64.

⁸⁹ W. Stankowski, *Niemcy na Pomorzu Gdańskim...*, s. 258, Aneks 13.

⁹⁰ CA MSWiA, MAP, Departament Polityczny, sygn. 809, Sprawozdanie z działalności Biura Głównego Delegata do Spraw Repatriacji Niemców za okres od 1 stycznia 1946 do 1 stycznia 1949 r.

⁹¹ AAN, ZC PUR, Wydział Statystyki, sygn. 115.

⁹² S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców...*, s. 176 nn.

⁹³ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Departament Polityczny, sygn. 18/204/15.

⁹⁴ B. Nitschke, *op. cit.*, s. 213, tabela 11.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 210.

⁹⁶ AAN, MZO, sygn. 522.

Niemcom 257 294 porad lekarskich, 11 169 osób umieszczono w izbach chorych, 1532 — w szpitalach; odbyło się też 166 porodów⁹⁷.

Niemcy wysiedleni z Polski w 1947 r. według województw

Województwo	Liczba transportów	Liczba osób
białostockie	—	—
gdańskie	23	33 507
olsztyńskie	30	43 403
pomorskie	8	4 454
poznańskie	9	12 277
szczecińskie	136	211 104
śląskie	13	16 680
wrocławskie	146	217 101
Razem	365	538 526

Źródło: S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945–1950*, Łódź 1969, s. 177.

Podsumowując ten okres wysiedleń, po zapoznaniu się z bogatszą obecnie opublikowaną dokumentacją⁹⁸, trudno byłoby jednak twierdzić, że w 1947 r. zrealizowano postanowienia konferencji poczdamskiej, zakładające humanitarny sposób traktowania wysiedlanej ludności. Powodem tego były zarówno kłopoty z transportem i łącznością, fatalny stan części punktów zbiorczych, jak i ogólny rozstrój administracji niższego szczebla oraz rozprzężenie wśród urzędników i osób zatrudnionych przy akcji. W pierwszej połowie roku mnożyły się zastrzeżenia strony radzieckiej⁹⁹. Dotyczyły one złego stanu sanitarnego transportów przybyłych do Węglińca (szczególnie z województwa olsztyńskiego), co odnosiło się głównie do złej pracy punktów zbiorczych. Z tego powodu istniał zamiar zamknięcia granicy do czasu uporządkowania sprawy izolowania osób zakaźnie chorych¹⁰⁰. Zastrzeżenia dotyczyły również samego punktu zdawczo-odbiorczego w Węglińcu: stanu osobowego, pracy i postawy personelu oraz warunków sanitarnych i stanu obiektów. Zastrzeżenia te podzielał w większości lekarz i kierownik punktu¹⁰¹. Ten ostatni pisał w sprawozdaniu, relacjonując oceny przedstawiciela

⁹⁷ S. Banasiak, *Działalność osadnicza...*, s. 79 nn.

⁹⁸ Głównie dotyczy to wyboru dokumentów *Niemcy w Polsce...*

⁹⁹ APWr, Wojewódzki Oddział PUR, sygn. 801, Pismo kierownika punktu zdawczego w Kaławsku z 24 kwietnia 1947 r. do dyrektora PUR we Wrocławiu na temat transportów repatriacyjnych.

¹⁰⁰ *Niemcy w Polsce...*, t. 1, s. 289 nn., Sprawozdanie lekarza Punktu Zdawczego w Kaławsku z czerwca (po 1 czerwca) 1947 r. do lekarza Naczelnego PUR za okres od 29 do 31 maja 1947 r. oraz kolejne dokumenty (s. 291 nn.).

¹⁰¹ *Ibidem*, AAN, MZO, sygn. 529, Sprawozdanie kierownika Punktu Zdawczego w Kaławsku z 15 lipca 1947 r. do ZC PUR w Łodzi o niedociągnięciach w organizacji akcji.

misji radzieckiej, że „każdy szczegół akcji repatriacyjnej na miejscu i w najdalejszych punktach Z.O. i Polski zwracają jego uwagę i służy za podstawę do wyciągnięcia nieraz uderzająco trafnych wniosków, na których podważenie nieraz brak jest przekonywujących argumentów”¹⁰². Sytuacja w Węglińcu poprawiła się w miesiącach letnich. W sprawozdaniu z inspekcji, której dokonał po 20 sierpnia kierownik Oddziału Zaopatrzenia Sanitarnego z Zarządu Centralnego PUR, czytamy: „Punkt Zdawczy w Kaławsku dla repatriacji Niemców urządzony i zaopatrzony w sprzęt oraz leki jest dobrze. Czystość dostateczna. Praca idzie sprawnie co stwierdza przedstawiciel Misji Radzieckiej Kpt Dr Danilin. [...] Misja Radziecka na ogół jest zadowolona z obecnego składu i pracy personelu [...] do personelu polskiego, ani też do urządzeń żadnych roszczeń nie wnosi”¹⁰³. Punkt Zdawczy w Węglińcu został zlikwidowany 1 września 1947 r. Gorzej wypadła inspekcja w Tuplicach. Stan sanitarno-higieniczny pomieszczeń dla izby chorych nie odpowiadał wymaganiom, stwierdzono wiele innych niedociągnięć (które polecono usunąć). Inspektor obawiał się, że na skutek trudności lokalowych i usterek w urządzeniu punkt może nie podołać zadaniom wtedy, gdy przez Tuplice przechodzić będzie cała repatriacja Niemców¹⁰⁴.

Problemem, który przewijał się stale w sprawozdaniach z poszczególnych akcji wysiedleńczych i z inspekcji punktów zbiorczych, były bardzo częste przypadki wysyłania rozdzielonych rodzin, co przysparzało trudności w punktach zdawczych. „Członkowie tych rozdzielonych rodzin są przez Misję Radziecką w Tuplicach wysadzani z transportu i oczekują tak długo na Punkcie Zdawczym w Tuplicach, aż doślemy im brakujących członków rodzin”¹⁰⁵. Na Pomorzu Gdańskim przedstawiciele PUR i władz lokalnych winą za rozdzielenie rodzin obarczali władze radzieckie, które zatrzymywać miały lepszych pracowników i młode kobiety¹⁰⁶. Komisja wizytująca we wrześniu tamtejsze punkty zbiorcze zaleciła pozostawienie ujawnionych przy załadunku transportów niekompletnych rodzin w punktach zbiorczych do czasu dołączenia do nich brakujących krewnych¹⁰⁷. Opisany problem nie dotyczył tylko Pomorza Gdańskiego.

W roku 1947 wraz z ubywaniem Niemców w działaniach urzędów i personelu zauważyć się daje inercja. Na Dolnym Śląsku, gdzie w 1946 r. udawało się dość sprawnie organizować wyjazdy Niemców, w 1947 r. praca osób zaangażowanych w akcję wysiedleńczą uległa wyraźnemu pogorszeniu. Przyczyną było

¹⁰² Zob. dokumenty 172–174 (s. 289–292) w: *Niemcy w Polsce...*, t. 1.

¹⁰³ AAN, ZC PUR, sygn. X/650, Sprawozdanie kierownika Oddziału Zaopatrzenia Sanitarnego z Zarządu Centralnego PUR dr. Juliana Dmitrowicza z inspekcji punktów zdawczych w Tuplicach i Kaławsku w dniach 20–23 sierpnia 1947 r.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ Sprawozdanie Komisji Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 24 września 1947 r. z inspekcji Punktu Zbiorczego w Słupsku i Lęborku (fragment), w: *Niemcy w Polsce...*, t. 4, s. 176–178.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

przekonanie o marginalnym znaczeniu problemu, gdyż większość Niemców wyjechała w poprzednim roku (skądinąd z tego samego powodu wzrosło zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą). Dały o sobie znać negatywne aspekty zatrudniania osób przypadkowych. Słaba praca personelu wynikała też ze złego uposażenia i przemęczenia. Krótki okres funkcjonowania punktów zbiorczych powodował, że pracownicy nie wiązali z nimi oczywiście swojej przyszłości¹⁰⁸. Również na Pomorzu Szczecińskim warunki, w jakich odbywały się wysiedlenia w 1947 r. nie uległy istotnej zmianie. Dochodziło tu do typowych dla poprzedniego roku naruszeń norm i sprzecznych z prawem działań, w każdej fazie akcji. W niektórych miejscowościach Niemcy zmuszeni byli przez pracowników administracji lokalnej do ponoszenia opłat przy wydawaniu kart rejestracyjnych lub za odstąpienie do punktu zbiorczego. Nadużycia i błędy wynikały w dużym stopniu z braku koordynacji między instytucjami uczestniczącymi w wysiedleniach¹⁰⁹. W województwie olsztyńskim przebieg akcji ponownie cechowały nieprawidłowości i niedotrzymywanie podstawowych standardów. Stan higieny punktów zbiorczych był zły. O punkcie w Lidzbarku inspektor MZO wyraził się jeszcze we wrześniu następująco: „Bywając dość często na naszych P. Zbocznych, to znaczy na Dolnym Śląsku, nigdy nie przypuszczałem, że może istnieć P. Zboczny utrzymywany w tak strasznym anty-sanitarnym stanie”¹¹⁰. W swoim sprawozdaniu Konstantin Uścińowicz zwracał również uwagę na niedopuszczalne praktyki: wysiedlanie Niemców nocą, które: „daje możność różnego rodzaju mętom społecznym dopuszczanie się gwałtów na Niemcach” oraz niewypłacanie Niemcom wynagrodzenia za pracę, względnie wypłacanie go w ostatniej chwili, co: „z całej wypłaty stwarza fikcję, ponieważ pieniądze polskie na P. Kontr. są zajmowane przez organa przeprowadzające kontrolę”¹¹¹. Miały miejsce napady rabunkowe na Niemców (skargi szczególnie dotyczyły funkcjonariuszy MO)¹¹².

Ze sprawozdań, które spływały do Zarządu Centralnego PUR, wynika, że w drugiej połowie roku organizacja wysiedleń i warunki, w jakich się odbywały, poprawiły się. Dotyczyło to także opieki medycznej i stanu bezpieczeństwa. Potwierdzali to również Rosjanie na granicy¹¹³. Problemem, który w dalszym ciągu przyczyniał się do dezorganizacji i spowolnienia akcji wysiedleńczych w regionach, było rozdzielenie rodzin niemieckich. Według władz lokalnych, winę

¹⁰⁸ B. Pasierb, *op. cit.*, s. 119 nn.; Z. Romanow, *Ludność niemiecka na ziemiach zachodnich i północnych w latach 1945–1947*, Słupsk 1992, s. 114 nn.; S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców...*, s. 153 nn.

¹⁰⁹ Zob. dokumenty w: *Niemcy w Polsce...*, t. 3: 238–242 (s. 388–392), 251 (s. 400 nn.), 256 (s. 405), 258 (s. 406 nn.), 264 (s. 412), 267–269 (s. 414–418).

¹¹⁰ AAN, MZO, sygn. 541 B, Sprawozdanie inspektora MZO Konstantego Uścińowicza z 12 września 1947 r. do Głównego Delegata MZO do spraw Repatriacji Ludności Niemieckiej z inspekcji punktów zbiorczych na terenie województwa olsztyńskiego.

¹¹¹ *Ibidem*.

¹¹² Zob. *Niemcy w Polsce...*, t. 1, dokumenty: 310 (s. 513 nn.), 314 (s. 519–522).

¹¹³ Zob. przypis 103.

ponosili za to administrujący majątkami ziemskimi Rosjanie, którzy zatrzymywali u siebie ludzi zdolnych do pracy.

Polskie władze państwowe i wojewódzkie starały się o prowadzenie akcji w sposób odpowiadający nałożonym na nie wymogom i panowanie nad sytuacją. Obowiązywały zarządzenia wydane przed rozpoczęciem akcji w 1946 r. i w jej trakcie (zarządzenie i załączona do niego instrukcja MZO z 15 stycznia 1946 r., okólnik MBP z 8 lutego 1946 r., obwieszczenia wojewodów). Kładziono w nich nacisk na poprawne traktowanie ludności niemieckiej oraz przewidziano kary za uchybienia. Władze w Warszawie starały się dyscyplinować lokalne struktury i minimalizować możliwość nadużyć ze strony urzędników, między innymi ze świadomością, że łamanie zasad określonych dla przesiedleń psuje wizerunek Polski w oczach obcych rządów i społeczeństw oraz dostarcza argumentów służących osłabieniu jej pozycji.

W ocenie akcji wysiedleńczej z 1947 r., należy mieć na uwadze fakt, że była ona częścią gigantycznej operacji przemieszczenia masy ludzi, jaka dokonała się w całym dwuleciu. Przeprowadzenie jej w sposób spełniający założone standardy organizacyjne i humanitarne wymagałoby warunków, które zapewnić by mogło jedynie stabilne państwo, dysponujące zasobnym zapleczem aprowizacyjnym, transportowym i przygotowaną rzeszą wykwalifikowanych urzędników. Takich warunków jeszcze nie było w Polsce — kraju odczuwającym skutki wyniszczenia wojną. Ciągle brakowało minimum bezpieczeństwa, panował powszechny niedostatek żywności, opału, środków sanitarnych i lekarstw, taboru kolejowego. Nie mniej ważył czynnik ludzki: nie było możliwości zapewnienia zdyscyplinowanej, profesjonalnej obsługi (z czym stale borykał się PUR). Negatywnie na przeprowadzeniu akcji odbić się także musiał istniejący w kraju konflikt polityczny.